

Naszym najmilszym

Najgorętsze życzenia z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet przekazujemy tym razem dla wszystkich kobiet na ręce Zosi Hajto. Koleżanka z Działu Transportu i Sprzętu Specjalnego otrzymała ostatnio pismo pochwalne z Technikum Mechaniczno-Eletrycznego dla Pracujących, w którym uzupełnia średnie wykształcenie. Osiąga świetne wyniki w nauce, nie opuszcza żadnych zajęć, aktywnie pracuje społecznie jako działaczka ZSMP. Choć pracuje w MPK niecały rok, bo od 1 sierpnia 1976 r. — dała się poznać jako bardzo dobra pracownica.

Na zdjęciu odgadamy Zosię w chwili, gdy naprawia wskaźniki liczników.



ZA WSZYSTKO DOBRE, CO CZYNICIE, ZA WASZĄ MIŁOŚĆ, TROSKLIWOŚĆ, CIĘŻKĄ PRACĘ, ZA... ECH, SŁOWA PRZECIEŻ TEGO NIE WYRAŻA, TYLKO KV'IATY.

(P-BOR)

Usprawniamy gospodarkę materiałową

... we wszystkich dziedzinach należy dokonać gruntownej analizy stopnia wykorzystania czynników produkcji i przeznaczonych środków, określić wielkość i charakter rezerw oraz podjąć konkretne działania, aby rezerwy te szybko i efektywnie wykorzystać, a tym samym produkować więcej i lepiej, uzyskiwać większe efekty gospodarcze...

... Komitet Centralny PZPR zaleca dokonanie generalnego przeglądu stopnia wykorzystania majątku trwałego, a zwłaszcza maszyn i urządzeń w przedsiębiorstwach... oraz podjęcie w oparciu o ten przegląd działań w celu ich maksymalnego wykorzystania...

(Z Uchwały KC PZPR podjętej na II Plenum 22 stycznia 1976 r.).

Program usprawnienia gospodarki materiałowej został w naszym przedsiębiorstwie opracowany na lata 1976—1980. Co zrobiono dotychczas w tym względzie?

SYSTEM KONTROLI ZAPASÓW

Kontrolę tę prowadzono w Wydziale Zaopatrzenia Materiałowego przez analizę comiesięcznych tabulogramów, a ponadto wykorzystywano w cotygodniowych operatywkach informacje o zauważonych nieprawidłowościach w zapasach.

Dane liczbowe? Krótko. W okresie trzech kwartałów 1976 r., w porównaniu z analogicznym okresem 1975 r., na 10%

Te ostatnie dotyczyły głównie gospodarki częściami zamienionymi. Jaki był cel? Chodziło głównie o badanie wielkości i struktury zapasów, celem poprawienia dynamiki i dyspozycyjności. Interweniowano więc u dostawców, podejmowano ścisłszyśze decyzje odnośnie zakupów. Jasne jest też, że kontrola takie były pomocne w ujawnianiu zapasów nieprawidłowych.

Dane liczbowe? Krótko. W okresie trzech kwartałów 1976 r., w porównaniu z analogicznym okresem 1975 r., na 10%

(Dokończenie na str. 2)

Kwestie socjalne „oczkiem w głowie”

Nie ma to, jak naoczne przekonanie się o problemach nurtujących nas wszystkich. Prawda to oczywista. Wyjazdowe Egzekutywy KZ PZPR zawsze dawały bardzo wiele. Nie inaczej było i 25 lutego br., gdy zajęto się sprawą działalności polityczno-administracyjno-społecznej w kontekście załatwiania spraw socjalnych.

Nowy Kleparz, Azory, Salwator, Łagiewniki, IV Zajezdni. Taka była nasza wspólna marszruta.

Posiłki regeneracyjne? Owszem — kierowcy, motorniczowie, a także liczna grupa naszych pracowników o innych specjalnościach korzystają z nich chętnie. Rzecz jasna, nie każdemu smakuje dajmy na to krupnik. Chciał-

by kapuśniak, inny znów zupę pomidorową. W sumie jednak rzadko zdarza się, by w rondlu coś zostało. A są również i tacy, którzy po prostu przyzwyczaili się do korzystania z tej taniej kuchni na co dzień.

Nie wszędzie jednak zupę regeneracyjną zjeść można w tak dogodnych warunkach, w

(Dokończenie na str. 2)

◆ Ruszyły roboty, realizowane przez pion inwestycyjny MPK — budowy podstacji na Grzegórkach i Dąbiu.

◆ Szybko postępują prace przy budowie torów postojowych w ulicy Skrzynieckiego. Wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich „BUDOSTAL”.

◆ Już niedługo w stanie surowym oddany zostanie budynek Przychodni przy ul. Rzemieślniczej.

◆ Brygady Zakładu Remontowo-Inwestycyjnego zakończyły adaptację pomieszczeń socjalnych w IV Zajezdni.

15 dni w MPK

◆ Odwodniono kanały w Zajezdni w Czyżynach i zakończono prace ślusarskie przy ogrodzeniu na Al. Pekoju.

◆ Ze względu na powrót zimy i opady śniegu zaistniała konieczność uruchomienia całonocowego pogotowia zimowego do oczyszczania rozjazdów i zwrotnic. Do tych prac, zaangażowano pracowników Wydziału Torów (zastrudnionych przy remontach i naprawach torowisk). Zawieszono więc całkowicie działalność remontową torowisk. W związku z czym, termin zakończenia prac przy ul. Mogińskiej i Al. Rewolucji Październikowej przesunięty został na koniec marca.

◆ W zwrotnicy na rozjeździe, przy ul. Manifestu Lipcowego uruchomiono prototyp nowego rozwiązania konstrukcyjnego napędu zwrotnicy elektrycznej (nowość polega na umieszczeniu elektromagnesu wewnątrz bębna zwrotnicowego). Zastosowanie tego urządzenia winno zmniejszyć ilość uszkodzeń sterowania zwrotnic.

◆ W WET Podgórze wykonano pierwszy remont wagonu tramwajowego typu 105-N. Remont wagonu był sprawdzianem możliwości zaplecza (przystosowania stanowisk

(Dokończenie na str. 2)

Program jest — ale...

Przedsiębiorstwo nasze ma bardzo dobrze opracowany Program Humanizacji Pracy. Służy on innym zakładom za wzór. Otrzymaliśmy za niego szereg nagród na szczeblu kraju włącznie.

Uchwałą Konferencji Samorządu Robotniczego z dn. 24. I. 76 r. do realizacji Programu Humanizacji Pracy zostały zobowiązane zarówno dyrekcja przedsiębiorstwa jak i czynniki społeczno-polityczne.

Program w swych założeniach ma służyć przede wszystkim adaptacji społeczno-zawodowej nowo przyjętych do pracy. Jest czytelny w swej formie i treści. Tymczasem?

W przedsiębiorstwie w ubiegłym roku zwiększyła się fluktuacja w porównaniu do roku 1975. Oczywiście największy procent był tych, którzy u nas nie przepracowali roku.

Czytając wnioski wraz z motywacją, dotyczącą roz-

wiązania umowy o pracę, które wpływają na posiedzenia Prezydium Rady Zakładowej, wydawać by się mogło, iż jest to wina tylko zwolnionych. Bardzo często są to pracownicy właśnie młodzi. Czasami zgadzają się z decyzją przełożonych stawiających wniosek o zwolnienie. Twierdzą w takich wypadkach, że dłużej już w danym wydziale pracować nie potrafią, bo zamiast im pomagać (w początkowym okresie) w prawidłowym wykonywaniu obowiązków, utrudnia im się pracę wszelkimi sposobami. Czasami mówią o tym wzburzeni, przeważnie jednak rzeczowo argumentując konieczność swojego odejścia z pracy.

Druga grupa, to tych wydawałoby się bumelantów. Czy rzeczywiście jednak każdego zwalnianego, należy traktować jak bumelanta? W takich wypadkach właśnie powinna się ujawniać praca organizacji spo-

łeczno-politycznych w zakresie adaptacji zawodowej. A tymczasem?

Często jeszcze wnioski napływające do Rady Zakładowej nie są opiniowane przez właściwą Radę Związkową. Ba, czasami brak nawet na nich pieczęć Oddziałowej Rady. Czy w takich wypadkach

może być mowa o adaptacji i realizacji Programu Humanizacji?

Oczywiście, nie można użyć stwierdzenia, że w przedsiębiorstwie nie na tym odcinku się nie robi. Byłoby to bowiem dalekie od prawdy.

Bardzo dużo na przykład u nas zostało zrobione na odcinku zaplecza socjalnego. Owszem, można tu porównywać nasze osią-

gnięcia z osiągnięciami innych przedsiębiorstw i wyciągać przykłady negatywne. Nie byłby to jednak stan faktyczny. Na ten problem należy bowiem spojrzeć od strony, co się robi i jakim wysiłkiem, by sytuację poprawić.

Wiadomo, że nie bardziej nie wiąże pracownika z za-

kładem pracy, jak odpowiednia atmosfera pracy i warunki socjalne. Co zatem robimy w tym zakresie Rady Oddziałowej?

14 lutego br., na Plenum Rady Zakładowej dokonano oceny Programu Humanizacji Pracy w poszczególnych ORZ.

Związki Zawodowe w naszym przedsiębiorstwie są współorganizatorem roz-

mów indywidualnych z pracownikami posiadającymi słabe wyniki w pracy oraz z tymi, u których występuje systematyczne łamanie dyscypliny. Nie we wszystkich wydziałach jest to jednak wykonywane. Czego dowodem jest fluktuacja. Dla pracowników uczestniczących we

wszelkiego rodzaju współzawodnictwie organizowane są spotkania.

Rada Zakładowa i ORZ współdziałają w ocenie kadry kierowniczej i rezerwowej przedsiębiorstwa oraz w opiniowaniu wniosków o przeszerogowania, nagrody pieniężne i odznaczenia pracowników. Dokonywane są przeglądy stanowisk pracy.

W roku 1976 Rada Za-

kładowa wydatkowała na działalność socjalną 850 tys. zł.

Wymieniłam tu tylko niektóre punkty realizowane w ramach Programu. Nie wszędzie jednak jest dobrze z realizacją, ba, może nawet ze znajomością Programu! Bo jak można wytłumaczyć fakt, iż mimo dwukrotnej interwencji ze strony Rady Zakładowej, aż 8 Oddziałowych Rad Związkowych nie dostarczyło informacji o przebiegu realizacji Programu w ich wydziałach.

Do takich należą: ORZ z WET Nowa Huta, WEA Czyżyny, Zarządu Przedsiębiorstwa, Pionu Pracowniczego, Wydziału Zabezpieczenia Ruchu, Wydziału Taryfowo-Biletowego i Zakładu Taksówek.

Czyżby w wymienionych komórkach organizacyjnych było tak dobrze, że realizacja Programu nie jest tam potrzebna?

F. SERWIN

BHP na równi z produkcją

W dniu 4 marca br. spotkało się w poszerzonym składzie kierownictwo partyjne i społeczno-gospodarcze; towarzysze: I skr. KZ PZPR A. JĘDRUSIK, sekretarze: M. KALINOWSKI i J. KŁOS; dyrektorzy inż. E. WIECEK i mgr W. MAIK, przew. ZZ ZSMP T. WALCZAK, przew. RZ J. GRABACKI, wiceprez. RZ J. PORĘBSKI oraz kierownictwa zarówno polityczne jak i społeczno-gospodarcze z poszczególnych jednostek organizacyjnych naszego przedsiębiorstwa. Tematem Egzekutywy była ocena pracy Działu BHP.

Tow. mgr A. Dobrowolski, kierownik Działu, przedstawił temat aktualnego stanu wypadkowości. Z przedstawionych danych wynika, że mimo zwiększenia się liczby zatrudnionych, notuje się coraz mniej wypadków. Osiągnięcie to jest efektem przede wszystkim wprowadzania w życie systematycznie kompleksowego planu poprawy warunków pracy w przedsiębiorstwie jak i szkolenia BHP. Na podstawie przeprowadzonej dokładnej analizy każdego zaistniałego wypadku, wydawane są zarządzenia powypadkowe; zalecenia z uwagami mającymi na celu poprawę bezpieczeństwa pracy na danym odcinku. Między Działem BHP, a Radą Zakładową przedsiębiorstwa, istnieje stała współpraca w zakresie przydzielania odzieży ochronnej, środków higieniczno-sanitarnych czy wydawania pracownikom napojów (kawy i mleka).

Tow. Z. Proskurnicka uczestnicząca w Egzekutywie wyjazdowej, poruszyła urastającą już do problemu ciasnotę zaplecza na końcówkach komunikacyjnych.

Tow. J. Kudleć podkreślając brak „przeźrzenia życiowego” pracujących tam osób, z uznaniem mówił o utrzymywaniu w czystości tych pomieszczeń.

Tow. E. Sutor, wspomniawszy o złym oświetleniu, utrudniającym obserwację z punktu kontrolnego w Dabiu. Zasygnalizował również, że w budce przy Cementowni jest nieczynny piec. Należałoby też przerobić w niej okno i poczynić pewne zmiany w zapleczu sanitarnym. Wspomniał także, o złym oświetleniu placu przed Huta im. Lenina i poszerzeniu jeśli to jest możliwe prowadzącej do niego drogi. Bardzo trafne było spostrzeżenie n.t. uytuowania budki przy Dworcu Głównym. Należy ją jak najszybciej ustawić na starym miejscu.

Trudno wymienić tu wszystkie problemy, o których mówili dyskutujący. Poruszone sprawy były istotne i ważne. Ale i taki był cel Egzekutywy wyjazdowej. Chodziło przecież o zapoznanie się z warunkami w jakich załoga pracuje.

Krytykowano również Dział BHP za wydawanie zbyt wielu poleceń, bez konkretnej dyskusji na temat co i gdzie ma być zmienione.

„Przez 24 godziny na dobę ktoś czuwa nad sprawami BHP w przedsiębiorstwie, mamy bowiem wielką armię społecznych inspektorów pracy, w tym również młodzieżowych, a mimo to zagrożenie nadal istnieje. O sprawach BHP należy z ludźmi mówić. Każdy członek załogi musi o tym wiedzieć, że to co się robi w tym zakresie w przedsiębiorstwie jest w jego interesie” — powiedział m. in. przew. RZ tow. J. Grabacki.

Tow. dyrektor mgr W. Maik wspomniawszy, że od roku 1973 (od momentu zaistnienia wypadku śmiertelnego) nastąpił w przedsiębiorstwie zwrot jeżeli chodzi o sprawy BHP, oczywiście w sensie pozytywnym. Od tego też roku, powiększa się stale powierzchnia sanitarno-higieniczna w przeciwieństwie do zaplecza produkcyjnego. Dużą rolę, może odegrać w omawianym zakresie ruch racjonalizatorski. Należy myśleć technicznie angażować do poprawy warunków bezpieczeństwa pracy.

Sekretarz KZ PZPR tow. M. Kalinowski, podsumował spostrzeżenia na temat stanu BHP poczynione w czasie Egzekutywy wyjazdowej. Zaproponował uaktywnienie działalności społecznych grupowych inspektorów pracy.

I sekretarz KZ PZPR tow. A. Jędrusik oceniając pracę Działu BHP w przedsiębiorstwie m. in. powiedział: „Zamiast działania profilaktycznego, wydaje się cały szereg zarządzeń, które czasem nie mogą być zrealizowane. Trzeba stwierdzić, że na „kończówkach” ludzie pracują w trudnych warunkach. Chodzi o zapewnienie im w miarę dobrych warunków, nie zagrażających zdrowiu i sprawności fizycznej. Jeżeli chodzi o BHP, to ważną sprawą powinno być szkolenie pracowników według stanowisk pracy, a nie wszystkich razem. Należy zwrócić uwagę na działalność profilaktyczną Działu BHP”.

To dobrze, że sprawy BHP traktowane są w naszym przedsiębiorstwie na równi z produkcją. Wymaga tego duże zagrożenie wypadkowe. Działalność w tym zakresie, ukierunkowaną należy przede wszystkim na profilaktykę.

MARIA RUBACZEWSKA

Konkurs stanowisk pracy

I miejsce dla silnikowni

Nie pierwszy to konkurs w Wydziale Produkcyjno-Remontowym na najlepsze stanowisko pracy. Niemniej i tym razem walcę o I miejsce towarzyszyło ogromne zainteresowanie pracowników Wydziału. W Wydziale odbyły się generalne porządki. Wszędzie uzupełniano wszelkie braki, wszak kryteria konkursowe mówiły o punktowaniu za: organizację i wyposażenie stanowisk pracy, propagandę wizualną, ład i porządek, wyposażenie w sprzęt ochronny, osobisty, odzież roboczą i instrukcję BHP. Aktualność instrukcji i ich czytelność też punktowano. Punktowano również działalność profilaktyczną w zakresie likwidacji zagrożeń i wypadków przy pracy.

Zorganizowany z inicjatywy kierownictwa Wydziału przy współudziale Działu BHP konkurs trwał od 12 do 18 lutego br. Jego celem było w większym niż dotychczas stopniu zintegrowanie przepisów BHP z procesami technologicznymi produkcji, regeneracji i remontów kapitalnych autobusów.

Wzięło w nim udział 26

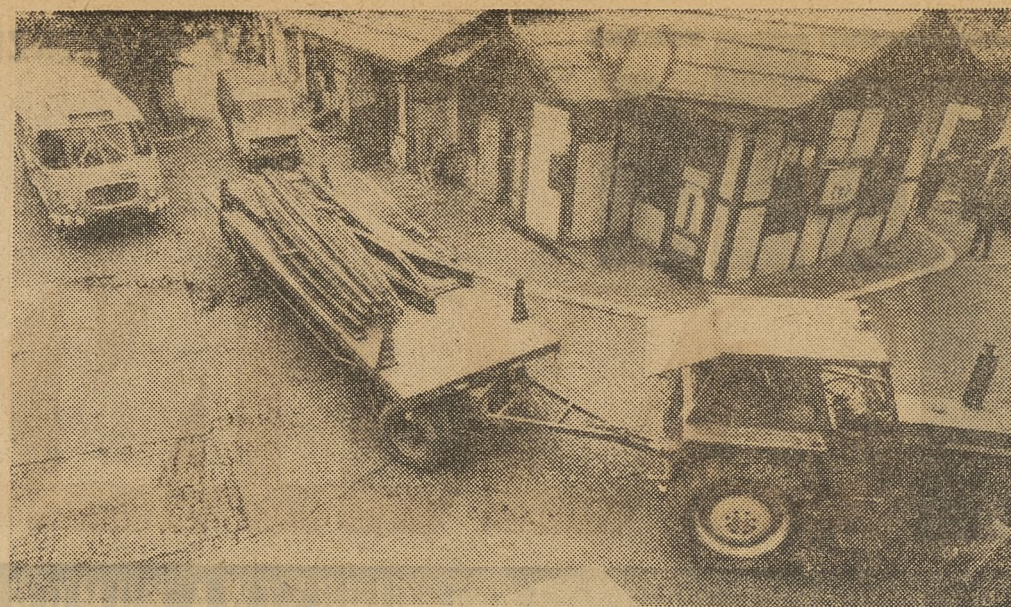
brgad. Zeby uniknąć ocen przypadkowych, konkursowa Komisja kontrolowała aż dwukrotnie stanowiska pracy.

I tak po raz czwarty już I miejsce w konkursie zajęła „Silnikownia” — brygada Stanisława Kasprzyka i Józefa Tracza. II miejsce — „Narzedziownia” — brygada Mariana Nurka i Bronisława Sikory. III miejsce „Tapicernia” — brygada Bolesława Godzika. Wyróżnienia otrzymali: brygada Jana Muniaka i Mariana Stasiaka z „Kuchni”, brygada Edwarda Talowskiego z „Warsztatu obróbki mechanicznej”, brygada Andrzeja Miękiny z „Warsztatu napraw i regeneracji zespołów”, brygada Stanisława Kowalskiego ślusarzy nadwozi Oddziału Remontów Kapitalnych.

Za szczególne zaangażowanie w organizację konkursu, wyróżnienia otrzymali: inż. Bolesław Kołasa, st. mistrz — Józef Bujak i brygadziści Franciszek Jaworski.

Nagrodzeni otrzymali Dyplomy Uznania i nagrody książkowe.

(J. D.)



Usprawniamy gospodarkę materiałową

(Dokończenie ze str. 1) przyrostu produkcji (wyrażonej w wozokilometrach) przypadł 0,73 procentowy wzrost wartości zapasów. Na 1% wzrostu wartości zużycia materiałów — 0,6% wzrostu wartości zapasów. Poprawę wykazał też wskaźnik długości obrotu zapasu w dniach (ze 113 dni w I kwartale do 105 dni w III kwartale 1976 r.)

Istniała jednak konieczność równoczesnego tworzenia zapasu zimowego zamiennych części autobusowych, co — rzecz jasna — wpłynęło na ogólny wzrost wartości zapasu.

KONTROLA ZAKUPÓW

Branżowe sekcje dostaw Wydziału Zaopatrzenia Materiałowego sporządzały plany zakupów w oparciu o analizę wielkości planowanego i faktycznego zużycia, a także wielkości faktycznych — przewidywanych i ekonomicznie uzasadnionych planowanych zapasów.

Podajmy tu tylko przykład

weryfikacji umów dostarczenia oleju napędowego, uzyskując zmniejszenie wartości dostaw o 624 tys. zł. Niestety, uzyskanie wyższej kwoty z tytułu weryfikacji umów, uniemożliwiła trudna sytuacja na odcinku zaopatrzenia w części zamienne, brak potwierdzeń dostawców — producentów oraz niski stopień realizacji już potwierdzonych dostaw.

UJAWNIANIE ZAPASÓW NIEPRAWIDŁOWYCH

W lutym ub. r., dokonano kompleksowego przeglądu zapasów. Wartość zapasu zbędnego sięgała wówczas kwoty 1.300.000 zł, później zmniejszono go o 630 tys. zł. Występowały jednak trudności — procesy likwidacji zapasu zbędnego bez powstawania strat. Na specjalne podkreślenie zasług inicjatywa Zakładu Komunikacji Szynowej, którego udział w zmniejszeniu za-

pasów nadmiernych wyniósł 600 tys. zł, a w zagospodarowaniu zbędnych — 131 tys. zł.

W tym miejscu apel do komórek gospodarki materiałowej w poszczególnych zakładach o terminową realizację poleceń Z-cy Dyrektora d/s Ekonomicznych — odnośnie przedstawiania opinii dotyczących materiałów niechodliwych.

Rozmawialiśmy na ten temat z st. inspektorem gospodarki materiałowej — Tadeuszem ZWOLINSKIM.

— Bardziej realne planowanie materiałowe jest możliwe przez dokładniejszą weryfikację w samych zakładach — stwierdził nasz rozmówca — chodzi tylko o tę terminowość.

★

Pozostałymi kwestiami, dotyczącymi usprawnienia gospodarki materiałowej w MPK zajmujemy się niebawem na naszych łamach.

PIOTR BOROWSKI

Kwestie socjalne „oczkiem w głowie”

(Dokończenie ze str. 1)

obszernym i czystym pomieszczeniu (w tym miejscu użycie dla bufetowej) jak tuż obok warsztatów IV Zajeżdźni. Pół biedy, jeśli występują kłopoty tylko z terminowym dostarczaniem posiłków; gorzej, gdy jest ciasno, a już zupełnie źle, jeżeli nie ma wody bieżącej (bo i gdzie wtedy umyć brudne talerze?). Ciasno na Salvatore, kłopoty z wodą na Krowodrzy...

Jak wygląda sytuacja z obiadami pracowniczymi? W tym względzie w zasadzie kłopotów nie ma.

Wypunktujmy obecnie z dziennikarskiego obowiązku inne problemy, o których mówiono na zgromadzeniu:

— pracownicy bardzo chwalią sobie dyżury, pełnione przez pracowników ZUS-u — tym bardziej, że wszędzie starano

sie dopasować ich godzinę do potrzeb;

— impreza mikolajowa dla dzieci — udana; w przyszłości trzeba pomyśleć o imprezach towarzyszących dla rodziców, którzy przychodzą ze swymi pociechami;

— podtrzymuje się umowy z kontrahentami państwowymi odnośnie wczasów w Świnoujściu; z wypoczynku nad morzem można korzystać jednak i w 4 innych ośrodkach;

— bardzo ciężkie są warunki lokalowe fryzjersi, cieszącej się dużą popularnością wśród naszych pań; sprawa jej egzystencji — nadal w sferze dyskusji;

— musimy więcej uwagi zwrócić na sport wycieczny, nakreślić konkretny program w tym zakresie, zabezpieczyć odpowiednią kadry ludzi;

— pracę ZUS-u utrudnia

brak samochodu, są też trudności np. z praniem bielizny po zakończeniu turnusów kolonijnych (firmy na terenie innych województw nie chcą wykonywać — tych czynności);

— poprawiła się atmosfera do pracy w ZUS-ie; duża w tym zasługa nowego kierownika — tow. Ryszarda Laskowskiego;

— sprawa biblioteki — w trakcie załatwiania; proponowane locum — przy ul. Dajwór;

— wiele ubrań roboczych jest w opłakanym stanie. Jeśli uwzględnić, iż nasi pracownicy pokazują się w nich na zewnątrz — należałoby rozwiązać i ten problem;

— byłoby wskazane, by już na wydziałach rozróżniać kandydatury na wczasy; informować o wczasach w tablicach na „kończówkach”;

— chcemy wprowadzić kartę pracowniczą, w których byłoby rejestrowane świadczenia.

★

W sumie — w sprawach bytowych i socjalnych załogi zrobiono bardzo dużo.

PIOTR BOROWSKI

Olimpiada dla najlepszych

Zarząd Główny ZSMP ogłosił II Olimpiadę Wiedzy Społeczno-Politycznej ZSMP pod hasłem — „Polska i Polacy”. Olimpiada ma na celu spopularyzowanie wśród młodzieży tradycji naszego narodu. Obowiązkiem obecnego pokolenia jest świadome tworzenie historii, opartej o znajomość praw rozwoju społecznego oraz jednemu narodu polskiego.

Jeden z punktów Olimpiady eksponuje znajomość dorobku i perspektywy poszczególnych środowisk. Chodzi o to, by przykład najlepszych dopingował do przodownictwa w pracy do podnoszenia kwalifikacji zawodowych i ogólnych.

Niektóre zadania, stawiane uczestnikom Olimpiady, dotyczyć będą znajomości faktów oraz umiejętności analizy i oceny zjawisk społecznych, koncentrujących się wokół tradycji walk zbrojnych w obronie wolności i niepodległości narodu ze szczególnym zwróceniem uwagi na walkę z naporem niemieckim, tradycje budowy ludowej państwowości polskiej, podstawowe wiadomości z historii polskiego ruchu młodzieżowego, umacnianie polsko-radzieckiej przyjaźni i współpracy, znaczenie uspołecznienia środków produkcji i reformy rolnej, rola i zadania młodzieży w społeczeństwie socjalistycznym, podstawowe zadania i funkcje socjalistycznego państwa polskiego w świetle Konstytucji PRL. Konstytucja — podstawa systemu prawnego.

Jest to oczywiście tylko część problemów, które obejmuje Olimpiada. Przystępując do niej także nasza organizacja młodzieżowa.

W Olimpiadzie może brać udział młodzież, która nie skończyła 30 roku życia.

Olimpiada przebiega w czterech etapach. Na wszystkich szczeblach eliminacyjnych obowiązują zasady drużynowej i indywidualnej oceny.

Eliminacje pisemne i ustne będą zawierały zarówno pytania szczegółowe, jak też problemowe. Dla zwycięzców przewidziane są nagrody rzeczowe.

Za udział w II i w III etapie oraz w finale uzyskuje się wpis do legitymacji ZSMP i ankiety personalnej. Istnieje też możliwość podjęcia bez egzaminu wstępnego studiów wyższych na kierunkach społeczno-politycznych oraz nauki w szkołach dla przodujących robotników.

Do udziału w Olimpiadzie zachęcać chyba nie będzie trzeba. Korzyści bowiem, oprócz satysfakcji moralnej ze zwycięstwa są duże. Wszelkich informacji na temat Olimpiady udziela Zarząd Zakładowy ZSMP.

(F. S.)

Zawsze niech będzie słońce

Tym razem w Zakładowym Klubie MPK przy Pl. Serwackiego 7 podejmowano grupę turystów z Nowosybirsk. Goście z zainteresowaniem wysłuchali informacji dyrektora mgr W. Maika o naszym przedsiębiorstwie; jego działalności usługowej w mieście, o pracy załogi zarówno tej w ruchu jak i na zapleczech, warunkach socjalnych, o działalności organizacji partyjnej, ZSMP i harcerskiej.

W imieniu grupy turystów z Nowosybirsk, wystąpiła jedna z uczestniczek wycieczki. Mówiła o swoim mieście. O tym, że jest dużym ośrodkiem przemysłowym, ponadto posiada wyższe uczelnie (w tym Akademię Lenina), teatry i wiele instytucji kulturalnych.

Szybko mijają wspólnie spędzone tego wieczoru chwile z goszczącymi u nas uczestnikami wycieczki z dalekiego Nowosybirsk. Interesujące rozmowy, wspomnienia o wodzu rewolucji Leninie, który żył na naszej ziemi — wypełniły czas. I tak jak w takich przypadkach zawsze bywa nie obeszło się bez wspólnie śpiewanych piosenek. Była więc „Katusza”, polskie „Ślo lat” i naimilsza ze wszystkich piosenek na świecie „Zawsze niech będzie słońce”.

Aby prócz wspomnień pozostały dowody nowo nawiązanej przyjaźni, wymieniono upominki i znaczki.

Trzeba jeszcze dodać, że w spotkaniu z gośćmi ze Związku Radzieckiego uczestniczyli m. innymi również przedstawiciele władz Zarządu Wojewódzkiego i Dzielnicowego TPPR.

(M.B.)

(Dokończenie ze str. 1)

pracy, zabezpieczenia oprzyrządowania, kwalifikacji pracowników) do wykonywania tego typu remontów w MPK. W bieżącym roku planuje się wykonanie 10 remontów.

W związku z przystąpieniem MPK do ogólnokrajowego współzawodnictwa, Wydział Zakładu Komunikacji

15 dni w MPK

Szynowej podjęły zobowiązanie wykonania prac dodatkowych w czynnie społecznym i produkcyjnym na łączną wartość 100 tys., 526 roboczogodzin, co da w efekcie 2 mln., 523 tys., 472 zł.

Zgodnie z planem modernizacji Wydział Produkcyjno-Remontowy zamontował w czterech Pogotowiach

Technicznych podnośniki do wyładowania i ładowania opon oraz zmodernizował wnętrze, poprawiając ich funkcjonalność m. in. poprzez zamontowanie szaf ubraniowych, podgrzewanych do suszenia odzieży ochronnej pracowników Pogotowia. Do końca I kwartału br., planuje się modernizację jeszcze pięciu Pogotowia Technicznych.

Ułatwi to prace transportu, wyeliminuje całkowicie wysiłek fizyczny, skróci czas usuwania awarii.

Ukończono też kompleksową modernizację 80-letniej kuchni „staruszek” w Wydziale Produkcyjno-Remontowym. Projekt modernizacji zrealizował w Wydziale. Tutaj też zaprojektowano urządzenia i wyposażenie. Wszystkie prace wykonał w czynnie społecznym i produkcyjnym członkowie załogi Wydziału.

Aktualnie w nowo wybudowanej w Wydziale Produkcyjno-Remontowym — hartowni, trwają ostatnie prace kosmetyczne.

Że organizowano nie tylko wycieczki

Tyle osób zgromadzonych na nadzwyczajnym zebraniu nie widziałam jeszcze nigdy i w żadnym z wydziałów naszego przedsiębiorstwa. Zazwyczaj widzi się te same twarze i słyszy te same głosy w dyskusji.

Co więc było powodem, że 28 lutego br. w świetlicy WEA w Czyżynach trzeba było zdjąć drzwi z zawiasów, bo chcieli wszystko słyszeć ci, którzy stali na korytarzu? Co wpłynęło na taką frekwencję i „gorącą atmosferę” dyskusji?

Poruszane tam problemy ni by normalne, takie, które powinny być omawiane na każdej naradzie. Dlaczego wyszły dopiero wtedy? Co było powodem, że poprzednie narady można by nazwać milczącymi?

Wśród pracowników wydziału wrzało już wcześniej. Tyle, że rozprawiano po kątach. Jakoś nie występowało oficjalnie.

Kierowcy mieli pretensje, iż bez ich zgody „wystawia” im się 14-godzinne służby. Są ciągle niezadowoleni ze stanu technicznego autobusów; bardzo często autobusy wystawiane do pierwszych wyjazdów są niesprawne. Wiele do życia pozostawia także czystość pojazdów. Fatalny stan drogi dojazdowej do Czyżynskiej zajezdni powoduje częstokroć, że autobus jeszcze nie wyjedzie na trasę, a już musi wracać, bo ma polamane resory. Zdarza się, że kierowcy sami myją autobusy. Jeżeli przy tym nie wyjedzie we właściwym czasie, stracą kursu zapisuje się na jego konto. Wcale w nie lepszej sytuacji są ci, którzy zgłaszają usterki powstałe na trasie. Mechanicy pogotowia technicznego usuwają je bardzo niechętnie, często odmawiają wykonania pracy. Nie jest to wypadek odosobniony, bo dyskutanci a p. E. Lorka poparła reszta zebranych na nadzwyczajnym zebraniu kierowców.

Niesłusznie — zdaniem kierowców — z jednych linii zabiera się autobusy, by wzmocnić inne. Ich zdaniem, sytuacja na trasie linii „104” jest tragiczna. Bardzo niechętnie tam jeżdżą, gdyż pasażerowie pretensje za tłok i zbyt długie oczekiwanie mają właśnie do nich. Prawie wszyscy mieli zastrzeżenia do dyspozytora St-

dnickiego. Jeżeli kierowca prosi o coś telefonicznie, to z dyspozytorni pada często odpowiedź: „Nie jestem lokajem”. A i telefon jest po prostu blokowany. Mają także pretensje do Głównej Dyspozytorni. Zbyt wolno lub w ogóle nie reaguje na wezwania kierowców pracujących tutaj.

Pan E. Lorek twierdził, że absurdem jest pobieranie pieniędzy za przejazd. Nie wszystkie bowiem autobusy są w takim samym stanie technicznym. Wiele z nich jest eksploatowanych pomimo ich dużego przebiegu. W efekcie ci, którzy kierują autobusami nowymi, a więc sprawnymi technicznie, dostają ciągle nagrody za oszczędności, w przeciwieństwie do tych, którym przydzielono stare, wyeksploatowane wozy — gdyż normy są dla wszystkich pojazdów jednakowe.

Na niektórych trasach źle zlokalizowane są przystanki (często są one zbyt blisko siebie usytuowane). Dodatkowe trudności sprawia kierowcom parkowanie obcych pojazdów na przystankach MPK. Często muszą się zatrzymywać na środku jezdni, bo nie ma innej możliwości.

Zebrani wyrazili wotum nieufności w stosunku do Oddziałowej Rady Związkowej. Słowa uznania były skierowane natomiast tylko w stronę Juliana Pieniżka.

Pod znakiem zapytania można postawić organizację wycieczek. Przykładem była tu ubiegłoroczna wycieczka do Warszawy. Organizatorzy jeżeli już byli obecni, to pijani. Ludzie mieli niezorganizowany czas, nudzili się i mokli na deszczu. Dodatkowo do obiadu była... butelka wódki.

Kierowcy zadawali pytanie: czy warto być uczciwym? — Bo w Czyżynach dotąd droga służbowa nie można było nie załatwić.

Kością niezgody wśród pracowników są premie specjalne. Zdaniem dyskutujących, regulamin jest nieprawidłowy. Postulowano, by podzielić ogólną kwotę premii na poszczególne miesiące. Często bowiem pracownik zachoruje w ostatnich dniach trzeciego miesiąca i traci całą premię, chociaż wcześniej pracował bez zarzutu.

W WEA-Czyżyny zostało zmienione kierownictwo administracyjne, związkowe i partyjne. Jedno jest pewne — jak powiedział sekretarz A. Jedrusik: „Jeżeli była właściwa praca z załogą, ludzie mieliby zaufanie i te sprawy rozstrzygnęłyby się w Komitecie Zakładowym”. Musi zmienić się na lepsze przepływ informacji „z dołu do góry” i odwrotnie. W przedsiębiorstwie była komisja, która badała dokładnie wszystkie zarzuty. Poinformowano nas na spotkaniu, że będzie zmieniony regulamin premii specjalnych. Jaki on będzie — zdecydował zespół złożony z kierowców, motorniczek i pracowników zaplecza.

Szef Zakładu Komunikacji Samochodowej — inż. A. Goc wyjaśnił, iż 14-godzinne „jazdy” zostały zlikwidowane. Kierowca może pracować 14 godzin, ale tylko wtedy, jeżeli sam wyrazi na to zgodę. Zbyt dużo jest jeszcze u nas „puśtych przebiegów”, które nie są korzystne dla przedsiębiorstwa. Często przyczyną nieregularności kursowania autobusów są, niestety, sami kierowcy. Nie wszyscy przestrzegają rozkładu jazdy. Są zbyt duże luki, a potem jedzie kilka autobusów, jeden za drugim.

Szef Zakładu wyjaśnił także, że jeżeli kierowca zrobi odwołanie od decyzji potrącenia mu pewnej kwoty pieniężnej za przejazd, a jego argumentacja jest słuszna, to w zasadzie próba jest uwzględniana. Kierownictwo Zajezdni

musi jednak zrobić wykaz wraz z uzasadnieniem. A więc nie było tu rażących niesprawiedliwości.

Co zrobić jednak z tymi, którzy mają stare wozy? Pozbawieni są oni możliwości zdobywania nagród za oszczędności paliwa, bo ich nigdy nie uzyskają. A to chyba niesprawiedliwe. I tej sprawy rozwiązanie sugerowali kierowcy.

Zastępca Dyrektora d/s Załogi — mgr W. Maik — stwierdził, iż: „W MPK nikt nigdy krytyki nie tłumil i tłumil nie będzie”. Była to odpowiedź na zarzut kierowców.

Od 1 marca br. kierowcy mają płacone stawki godzinowe wraz ze wszystkimi dodatkami za czas stracony przez awarie nie zawinione przez nich samych.

Ta narada nasuwa szereg refleksji. Jedno jest pewne: gdyby czynniki społeczno-polityczne miały właściwe rozeznanie w sytuacji i problemach swoich pracowników, nie dochodziłoby do tak drastycznych sytuacji. Zbyt duża byłaby interwencja z zewnątrz, a stopniowo usuwane trudności nie psułyby niepotrzebnie nerwów. Taka sytuacja nie sprzyja bowiem „dobrej robocie”. Wszak zaufanie i odpowiednia atmosfera to już połowa sukcesu.

FILOMENA SERWIN

Już i „jeszcze” SITKom-u

24 lutego br. w sali przy ul. Bocheńskiej odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Zakładowego Koła Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji oraz Zakładowego Klubu Techniki i Racjonalizacji.

W bieżącym numerze zapoznamy Czytelników z osiągnięciami Zakładowego Koła SITKom-u, w następnym napiszemy o KTiR.

Od marca 1975 r., kiedy to odbyło się poprzednie zebranie sprawozdawczo-wyborcze SITK, do lutego br., Kolo podjęło szereg inicjatyw. Szczególnie aktywnie pracowano w okresie obchodów 100-lecia Komunikacji Miejskiej w Krakowie. We wszystkich przedsięwzięciach uczestniczyli członkowie SITK — jako współorganizatorzy. Zarząd Główny SITK w u-

znaniu zasług, odznaczył nasze, MPK-owskie Kolo dyplomem uznania, a 16 członków otrzymało złote i srebrne honorowe odznaki Stowarzyszenia. 38 SITK-omowców odznaczono Krzyżami Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi, Odznaczeniami im. Janka Krasickiego, Odznakami „Za

(Dokończenie na str. 4)

Niewiele zapewne pracowników MPK wie, że od niedawna działu w naszym przedsiębiorstwie grupa pod pseudonimem „Pstrowski”: 4-osobowa brygada w składzie: Leopold Babiracki, Kazimierz Kocajda, Tadeusz Kozłowski, Mieczysław Szeliga. Zobowiązali się oni przepracować w bieżącym roku łącznie w czynie społecznym 900 godzin przy czyszczeniu zwrotnic, z czego 500 godzin tow. L. Babiracki, resztę koleżdy.

Każdego miesiąca sekretarz V OOP — tow. Zbigniew Świątek otrzymuje meldunek o ilości przepracowanych społecznie godzin.

Do dnia 10 marca br., tow. L. Babiracki przepracował 206 godzin społecznie. Koleżdy 60 godzin.

Pracują w oparciu o grafik: 5 dni praca, 6-ty — wolny. I ten właśnie szósty dzień poświęcają na dodatkową pracę. Zobowiązania tym cenniejsze, że są potrzebą chwili. Słowa uznania więc za dobre chęci, bezinteresowności i zrozumienia sytuacji. Sytuacji trudnej wszak braku kadrowej tutaj dają się odczuć na każdym kroku. Niewiele jest chętnych do wykonywania zawodu „czyszciciela”. Trudno znaleźć zastępców na miejsce tych, którzy odeszli z przedsiębiorstwa. Aktualnie brakuje przynajmniej 8 czyszcicieli zwrotnic. Spr-

Pseudonim „Pstrowski”

wę rozwiązałyby urządzenie automatyczne do czyszczenia zwrotnic. Dużo się o nim mówi ale jak dotąd problemu zakupu definitywnie nie załatwiono.

„Musimy sobie jakoś radzić i pracować tak, żeby było jak najmniej zażaleń, a zwrotnice były wyczyszczone. Przecież zaniechanie przez nas obowiązków, to wykoślenie tramwajowe, a w efekcie przerwy w ruchu” — powie tow. L. Babiracki, człowiek, który zrozumiał potrzebę chwili. Zmontoval brygadę i mobilizuje kolegów do pracy społecznej. Mówią o nim — społecznik. On zaś o sobie i swojej pracy. „Lubię ten zawód. Od momentu jak rozpocząłem pracę w Wydziale Torów — przestałem chorować. Ruch, świeże powietrze. Chociaż wtedy, gdy pada deszcz, a zwrotnice toną w błocie praca do przyjemnych nie należy. Nie robię „fuszerki”. Jak dotąd nie mam zażaleń. Organizuję sobie tak pracę, żeby zdażyć. Rozpaczam od 4-tej rano kiedy jest mniejszy ruch tramwajowy. Pracuję do 13-tej. Po zakończeniu pracy, przygotowuję wszystko to, co stanowi mój warsztat pracy na dzień następny. W mojej skrzyni pod Dworcem Głównym nie może zabraknąć oliwy, piasku, soli, a i narzędzia muszą być w porządku. Lubię pracować sam — lubię być panem na własnym podwórku”.

Inni mówią: „niemożliwe, żeby on tyle zrobił. I dobrze wywiązał się z pracy”. A jednak... tow. L. Babiracki obcuje od czasu, gdy kolega poszedł na rentę dwa rejonu: od Dworca Głównego przez rondo ulicy Mogiłskiej do ronda Kotlarskiego. W sumie 52 zwrotnice. I robi to dobrze.

Zna go prawie każdy motornicz, jeżdżący w tych rejonach. Człowiek w pomarańczowej kamizelce. Zwinnie jak wiewiórka. Od świtu w pracy. Oczyszcza z błota zwrotnice. „Najtrudniej — mówi — na Rondzie Mogiłskim. Tam wkładam najwięcej wysiłku. Jest aż 12 zwrotnic. W czasie deszczowej pogody zatykają się kanały. Woda dostaje się do bębna i wtedy już sam rady sobie nie daję”. Wtedy gdy słonecznie — zamiata, płucze wodą, naoliwia zwrotnice. W zimie posypuje solą.

„Wiem o którego chodzi. To ten, co tu stale jest. Sprawy się na „płatke”. Zwrotnice są zawsze wyczyszczone. Ja o sobię, nie mam powodów do narzekania — mówi, spotkany na betli w Dąbiu, motornicz nr 545 — Zdzisław Brzezina. Jeżeli mam zastrzeżenia to do zachowania kolegów motorniczych, z których wielu, aby ułatwić sobie pracę, posypuje zwrotnice piaskiem, nie myśląc o tym, że „czyszciciel” nie mał będzie musiał włożyć trudu, aby potem doprowadzić je do używalności”.

Leopold Babiracki za swą dotychczasową pracę społeczną otrzymał Dyplom Uznania — to — jak mówi — podbudowało go i dało niemałą satysfakcję, że jego praca została doceniona. My do dyplomu dołączamy słowa uznania dla brygady „Pstrowski” i inicjatywy tow. Babirackiego.

JANINA DZIURO

Nie lekceważmy usprawnień

W tym roku, po raz pierwszy, Dział Osobowy przejął od Wydziału Taryfowo-Biletowego wymianę i „podbijanie” biletów wolnej jazdy pracowników i rodzinnych. Praca była przewidziana i zaplanowana ze szczegółami. Wydawać by się mogło, że w tym roku wymiana biletów będzie przebiegać sprawnie. A tymczasem?

Po kilka dni w poszczególnych zajezdniach były dyżury, by pracownicy nie musieli jeździć na ulicę Wawrzynia za podstępowaniem czy też wymianą biletów. Na dyżurach panie: Janina Leńczowska i Anna Słotarska niemalże się nudziły. Kolejek nie było. „Kolejrodek” zaczął się dopiero wtedy, gdy zaczęto wymianę biletów przy ulicy Wawrzynia. Nagle przypomniał sobie pracownicy z WET Nowa Huta i Podgórze, WEA Bieńczyce i Czyżyny, że mają nieaktualne bilety. No i zaczęło się! Od rana do godzin popołudniowych Dział Osobowy był dosłownie oblegany. Wśród czekających ciągle pretensje i a-

wantury, że za wszystkim trzeba wystawać w kolejkach, że nie nie można załatwić „od reki”. Oczywiście, wszystkim były „winne” panie wymieniające bilety. Nie wspomnę już, że pracownicy pionów dla których przeznaczony był dyżur na Wawrzynia, musieli także tracić cenny czas w kolejce. Słowa uznania należą się Działowi Osobowemu, że wszystko zaplanował prawidłowo. A, że część z nas woli stać w kolejkach? No cóż, na to już nikt nic nie poradzi.

Na marginesie tej sprawy nasuwa się jeszcze jedna refleksja. Dyżury w poszczególnych zajezdniach wprowadził także Dział Bytowy. Jeżeli pracownicy dla których wprowadzone są dyżury w ten sam sposób będą podchodzić do usprawnień to miast ułatwić utrudnią sobie załatwianie spraw bytowych. W ZUS-ie załatwić nie będą mogli bo Dział Bytowy nie dysponuje taką ilością pracowników by prowadzić podwójne dyżury. (F. S.)

Aby zawsze było tak miło...

Tradycyjnie już w naszym przedsiębiorstwie w dniach od 5 do 9 bm., odbywały się imprezy z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

W imprezach wzięli udział przedstawiciele czolowego aktywu polityczno-administracyjno-społecznego MPK, którzy przekazali kobietom najgorętsze życzenia wszelkiej

MARIA BUBACZEWSKA

Przed nimi jeszcze niejedyn problem

Rok 1977 jest drugim rokiem bieżącej pięciolatki. Nakreślony plan nie jest łatwy do wykonania. Na drodze do jego realizacji, nie brakuje poważnych problemów. Jest moliwy do wykonania przy dalszym, dynamicznym rozwoju przedsiębiorstwa, wzroście wydajności pracy i wykorzystaniu istniejących rezerw. W tym celu m. in.: opracowano program zabezpieczenia realizacji zadań dla każdej jednostki gospodarczej przedsiębiorstwa.

Minęły dwa miesiące I kwartału. Jak przebiega realizacja zadań w Dziale Koordynacji Eksploatacyjnej? Z tym pytaniem zwracam się do kierownika tego Działu — Tadeusza Pilarskiego. Do rozmowy dołączają się kierownicy Sekcji Programowania — inż. Ludomir Kwapien i Rozkładów Jazdy — inż. Julian Pilaszczek. Informują mnie o ukończonych już pracach przewidzianych programem do realizacji w pierwszej kolejności — w I kwartale br.

W zakresie: poprawy wykorzystania istniejącej zdolności przewozowej, taboru tramwajowego i autobusowego przeprowadzono obserwację napełnienia środków przewozowych (tzw. osobopomiar) na 22 liniach; opracowano propozycje rozwiązania komunikacji do osiedli Azory i XXX-lecia PRL w aspekcie uruchomienia przystanku PKP Kraków-Lobzów. Pod koniec miesiąca stycznia do Wydziału Komu-

nikacji Urzędu Miasta złożony został wniosek z różnymi wariantami rozwiązania obsługi tych osiedli. Jeżeli chodzi o poprawę płynności ruchu i bezpieczeństwa pracy, to: zakłada się siatki ochronne, łączuchy w przejściach dla pieszych oraz sygnalizację świetlną w punktach przy Pl. Centralnym Cementowni i węźle w Łagiewnikach. Celem poprawy informacji pasażerów, oddana została do druku informacja przystankowa o trasach i rozkładach jazdy; w toku opracowywania są schematy układu sieci tramwajowej i autobusowej, które umieszczone zostaną w węzłowych punktach miasta; rozpoczęto analizę istniejących linii mikrobosowych i propozycji nowych połączeń; 17 marca br. odbędą się Komisje przeglądów tras komunikacyjnych w aspekcie lokalizacji przystanków, zatok znaków drogowych, bezpieczeństwa jazdy itp.; ustawiono 10 zadaszeń,

wymieniono 110 rozkładów w licznych autobusowych, umieszczono 60 tabliczek autobusowych; w ramach prowadzenia pomiarów czasu przejazdu jednostek komunikacyjnych i w celu dokonania korekty rozkładów jazdy wykonano już pomiary czasu na odcinkach wlotowych do węzłów: Plac Centralny, Rondo Kotlarskie, Mogiłskie i Kocmyrzowskie.

W dziedzinie postępu technicznego, racjonalizacji i wykorzystania środków przewozowych: w opracowaniu znajdują się oznakowania autobusów, tramwajów i taksówek. Sukcesywnie prowadzi się obserwację potoków pasażerskich a na podstawie uzyskanych materiałów, dokonuje korekty tras, jak również ilości jednostek na poszczególnych liniach komunikacyjnych.

Dodać należy, że wiele prac przewidzianych do zrealizowania w terminach późniejszych, jest już rozpoczętych.

O wykonaniu zadań rocznych zaczęto myśleć w tym Dziale już od pierwszych dni stycznia. Wiele zrobiono dotychczas mimo trudności takich jak przede wszystkim brak odpowiedniej ilości pracowników fizycznych. Jeden samochód, to również za mało do codziennego pokonywania odległości, co jest niezbędne

przy charakterze pracy tego Działu. Brak odpowiedniego warsztatu. Konieczny wydaje się zakup choćby małego Rotaprintu. Służby dyspozytorskie nie mają dotąd diagramów pełnych rozkładów jazdy, bo nie ma ich na czym powiełać. Nawet maszyny do pisania są tak wyeksploatowane, że wstyd na nich pisać wychodzące na zewnątrz pisma. W ramach zabezpieczenia realizacji zadań, dokonana została ostatnio ocena projektu z Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Poznaniu. Urządzenie to ma służyć do malowania tablic. Zastosowanie go w Dziale ułatwi pracę i podniesie estetykę wykonania. Obecnie tablice maluje się ręcznie. Planowany jest w najbliższym czasie zakup Multicara. Rozwiąże on sprawę utrzymywania w czystości MPK-owskich znaków ustawionych w mieście.

Wystartowali. Po drodze zmuszeni będą pokonać niejedyn problem. Zakres ich pracy — informacja pasażerska jest ważną sprawą. Wiemy jak wiele nieraz gorzkich słów, niepotrzebnie (tylko z braku informacji) pada pod adresem przedsiębiorstwa, z powodu choćby tylko chwilowych zmian w komunikacji miejskiej.

MARIA BUBACZEWSKA

Pingpongiści walczą o II ligę

Tenisistów stołowych ZKS „Tramwaj” wywalczyli w rozgrywkach klasy wojewódzkiej — trzecią lokatę — premiowaną udziałem w turnieju, decydującym o awansie do I ligi. Zespół nasz w końcowej klasyfikacji ustąpił w tabeli jedynie rezerwie Wandy oraz Łączności.

Gospodarzem turnieju, który zadecyduje o ewentualnym awansie pingpongistów „Tramwaju” będzie Rzeszów.

Obok mistrza tamtejszej klasy wojewódzkiej i naszego ze-

społu grać będą również drużyny mistrzowskie województw: nowosadeckiego, tarnowskiego, przemyskiego, krośnieńskiego i kieleckiego oraz Łączności.

Do II ligi awansuje z tego grona jednak zaledwie jeden zespół.

Zadanie przed tenisistami stołowymi „Tramwaju” — bardzo trudne, ale awans jest całkiem realny!

Serdecznie naszemu zespołowi tego życzymy!

(P-BOR)

Piłkarze ZKS „Tramwaj” przed rundą wiosenną

Przygotowujący się do nadchodzącej rundy wiosennej rozgrywek klasy wojewódzkiej piłkarze ZKS „Tramwaj” przebywali w dniach od 18 do 28 lutego br. na obozie kondycyjnym w Brzesku-Okocimiu.

O pobycie naszych zawodników w okocimskim ośrodku rozmawiamy z trenerem — MGR ANDRZEJEM RAPACZEM.

— Na obozie przebywało 18 piłkarzy: Zbigniew Fryc, Zbigniew Sendor, Kazimierz Walczy, Stanisław Skuta, Janusz Walczyk, Ryszard Przebinda, Jerzy Iwanicki, Franciszek Kowalik, Marek Chrościel, Kazimierz Habel, Adam Gataś, Jacek Bzowski, Jerzy Wasikowski, Mieczysław Bielawicz, Aleksander Kofin, Zdzisław Piprzyca, Władysław Baś i Marek Szlachetka.

Nie mogli uczestniczyć Czarnecki (matu-rzysta), oraz Moniatowicz (ze względu na zajęcia w szkole).

— Czy rozegraliście mecze kontrolne?

— Oczywiście. Pokonaliśmy KS Okocimski 1:0 (1:0), a na-

stępnie LZS Jadowniki 2:1 (1:0). W tych meczach wszystkich bramek dla naszych barw uzyskał Kofin. Z kolei w spotkaniu 2x20 min. „Tramwaj” uległ KS Okocimskiemu 1:2 (1:0), przy czym bramkę dla moich podopiecznych zdobył Piprzyca.

Oboz, choć nie trwał długo, dał nam dużo. Poprawiliśmy kondycję i szybkość. Gościł u nas przez kilka dni trener lekciej atletyki — Ryszard Szpar. Zaaplikował on zawodnikom poważną dawkę ćwiczeń specjalistycznych. Po powrocie z Brzeska rozegraliśmy jeszcze jeden sparing, przegrywając z Górnikiem Wieliczka 3:4 (1:0). Bramki dla „Tramwaju” zdobyli: Moniatowicz 2 i Kofin. Planujemy rozegranie kilku jeszcze spotkań kontrolnych, m. in.: z Biezanowianką i Zwierzynieckim. Do rundy wiosennej będziemy chyba dobrze przygotowani.

— Życzymy więc piłkarzom jak najlepszych rezultatów.

Rozmawiał:

PIOTR BOROWSKI

Już i „jeszcze” SITKom-u

(Dokończenie ze str. 3)

Pracę Społeczna dla m. Krakowa”, odznakami resortowymi.

O dużym zaangażowaniu Zarządu w procesie rozwoju Koła świadczy fakt, że o ile w marcu 1975 r. było 47 członków, to obecnie już 61.

Stale rozwija się współpraca z zagranicą (wymiana z MZK Drezno, która przyniosła przeniesienie i adaptowanie wielu rozwiązań technicznych w MPK). Współpracujemy efektywnie z bratnimi przedsiębiorstwami w kraju.

Trzeba też wspomnieć o udziale członków naszego Koła SITK w licznych spotkaniach dyskusyjnych, naradach naukowo-technicznych (m. in. z Politechniką Krakowską), a nawet wycieczkach specjalistycznych. Na spotkaniu pn.: „Komunikacja miejska w Krakowie”, Koło odznaczone zostało dyplomem uznania przez kolektyw polityczno-administracyjny - społeczny MPK.

We współzawodnictwie między Kółami SITK Oddziału Krakowskiego — nasze zajęło I miejsce.

Zaznaczmy, że członkowie Koła są aktywnymi działaczami partyjnymi, Rady Zakładowej, Samorządu Robotniczego i in.

Świetnie rozwija się współpraca Koła z ZSMP, szczególnie na odcinku TMMT. Bo oto w 1975 r., zgłoszono 66 projektów racjonalizatorskich, a w 1976 r. — już 144. Jeden z MPK-owskich projektów, zatwierdzony przez Urząd Patentowy jako wzór użytkowy, ze zbioru nagrody na naszym gruncie był eksponowany na Międzynarodowej Wystawie TMMT w Moskwie.

Udział w sejmikach młodych inżynierów i techników, Młodzieżowych Dniach Techniki, współpraca ze Szkołą Przyzakładową, przekazywanie wiedzy słuchaczom kursów mistrzowskich i na robotnika kwalifikowanego (31 stycznia br., rozpoczęło w MPK dwa kursy na tytuł mis-

trza zawodu w których uczestniczy 60 wyróżniających się pracowników ZKSam. i Zakładu Taksówek), współpraca z KTiR, organizowanie konkursów, wystaw — dopełnia obraz ogromu działalności Koła Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji przy MPK.

Koło zawsze spotyka się z życzliwością i pomocą władz polityczno-administracyjnych naszego przedsiębiorstwa.

Plan działania na najbliższy okres jest bardzo rozległy.

NOWY ZARZĄD ZAKŁADOWEGO KOŁA SITK

przew. — inż. Antoni Kądziołka, wiceprzew. — mgr inż. Janusz Kucharski, sekretarz — inż. Włodzimierz Wątor, skarbnik — Jan Wędrzicha, członkowie — inż. Jan Chlebda, inż. Antoni Goc, inż. Bronisław Pyka.

*

W zebraniu, któremu przewodniczył z-ca dyr. d/s Zabezpieczenia Komunikacji — inż. Stanisław Czajkowski wzięli udział m. in.: przew. ZO Krakowskiego SITK, członek Prezydium ZG — mgr Marian Szeliński, sekr. propagandy KZ PZPR — tow. Jerzy Kłos, przew. RZ — tow. Józef Grabacki, przew. ZZ ZSMP — tow. Tadeusz Walczak, kierownicy Zakładów i Wydziałów, czelownicy aktywnego przedsiębiorstwa.

Obejmuje szereg zadań m. in.: współudział w obchodach 25-lecia uruchomienia komunikacji szynowej do Nowej Huty, zorganizowanie wystawy postępu technicznego i racjonalizacji w Zajezdni w Nowej Hucie, współudział w zorganizowaniu kursów dokształcających na mistrzów i robotników wykwalifikowanych. Niezależnie od tego na bieżąco realizowane będą postanowienia instancji nadrzędnych (władz partyjnych, ZG SITK om-u oraz dyrekcji).

PIOTR BOROWSKI



Tego jeszcze nie było

Załącznik — 2 butelki wódki „Stołowej”

Nie, nie o przekupstwie tu będzie mowa, a o incydencie, który gdyby nie godził w dobre imię naszego przedsiębiorstwa, można by potraktować humorystycznie.

W dniu 10 marca br., w naszej Redakcji zjawił się Główny Inspektor Wydziału Taryfowo-Biletowego — p. Ryszard Cydzik z aktówką, w której pieczętowała się 1 litr wódki „Stołowej” wraz z notatką „sporządzoną” przez KD MO Kraków-Sródmieście. Jechał na IV Zajezdnię w poszukiwaniu „kontrolera” — sprawcy incydentu, jakiego dotąd w kronice MPK jeszcze nie odnotowano.

W notatce urzędowej czytamy co następuje:

„W dniu 8 marca 1977 r., ok. godz. 0.10 został zatrzymany przez MO pracownik Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego — ob. Józef Klakla, zam. w Krakowie, przy ul. Teligi 18/72. Powodem zatrzymania był fakt, że Józef Klakla będąc w stanie nietrzeźwym, dokonywał kontroli biletów pasażerów tramwaju linii „3”. Od jednego z pasażerów — ob. Mariana Lipiarza pobrał tytułem zabezpieczenia — dwie półlitrowe butelki wódki „Stołowej”, ponieważ pasażer ten nie okazał mu ważnego biletu przejazdu.

Podczas doprowadzenia do KD MO Kraków-Sródmieście, ob. Józef Klakla stawiał funkcjonariuszom MO opór oraz używał pod ich adresem obraźliwych, wulgarnych słów. W związku z powyższym notatkę proponuję przekazać Dyrekcji MPK w Krakowie, w celu podjęcia stosownych kroków dyscyplinarnych wobec ob. Józefa Klakli.

Do notatki dołączam 2 butelki półlitrowe wódki, zakwestionowane przez ob. Józefa Klakla Marianowi Lipiarzowi, w celu zwrócenia ich właścicielowi.

Załącznik: 2 butelki wódki „Stołowej”.

Do notatki dopięto pismo podpisane przez kierownika Wydziału Taryfowo-Biletowego, zaadresowane do kierownika WET Podgórze — z prośbą o ukaranie dyscyplinarnie zbyt gorliwego „kontrolera-motorniczego”.

I znowu incydent na trasie. Incydent, który psuje nam opinię. Niewątpliwie motorniczemu J. Klakla — zostanie ukarany. Ale fakt pozostanie faktem i świadkowie zajścia długo o nim opowiadać będą w tramwajach i autobusach. Co tak kontrolerom zawodowym, jak i motorniczym i kierowcom — pracy nie ułatwi. Długo będą musieli uczeć, solidni pracownicy MPK naprawiać to, co zepsuł jeden „nieodpowiedzialny”. Takie bowiem jest prawo życia, że „zło” wyrządzone innym, dłużej pozostaje w pamięci niż „ludzkie” odruchy. A było to „zło” ewidentne, wyrządzone pracownikom Wydziału Taryfowo-Biletowego. Nie dość, że publikatorzy miejskie utrudniają pracę kontrolerom MPK-owskim poprzez ukazywanie tylko i wyłącznie ich negatywnych postaw, to jeszcze i pracownicy MPK, którym dano uprawnienia kontrolerów z myślą, że pomogą w pracy, robią „złą krew”.

Incident tym bardziej, godny potępienia, że się powtórzył. Nie tak dawno pisaliśmy o pijanym monterze przeprowadzającym kontrole. Dziś piszemy o motorniczym.

Apeluję do wszystkich posiadających uprawnienia do przeprowadzania kontroli — „szanujcie siebie i dobre imię MPK” bo jak wymagać od innych żeby szanowali nasz zawód, gdy sami dbać o własny autorytet nie potrafimy? Pomagajcie więc, a nie utrudniajcie pracy. (J.D.)

Kącik różności

Jak się ubrać?

Savoir-vivre

Ostatnio pisałam o wiosennych płaszczach. Z kolei wypadałoby wspomnieć teraz o kostiumach.

Mimo powracającej co jakiś czas mody na tradycyjny angielski fason, to co się widzi na naszych paniach, daleko odbiega od tradycji, i nie ma z nią wspólnego.

Ładnie wyglądają wszelkie łączenia innych w kolorze, żakietu i spódnicy. Pierwszy mo-

Przy okazji dopiero co obchodzonego „Dnia Kobiet” w rto przypomnieć o pewnych towarzyskich względach, jakie właśnie należą się kobiecie w zakładzie pracy od kolegów. Odpowiedź będzie tu bardzo łatwa: wszystkie, do jakich w ogóle ma prawo w życiu towarzyskim. A więc kolega w pracy kłania się pierwszą koleżance, przepuści ją przez drzwi, poda ogień do papierosa, płaszcz z wieszaka czy przeniesie ciężką maszynę do pisania.

Życie w zakładzie pracy stwarza wiele tego typu sytuacji, gdzie mężczyzna może wykazać się kulturą i dobrym wychowaniem wobec pracujących wspólnie z nim kobiet. Rzecz w tym aby to wszystko nie miało charakteru pewnej manifestacji i nie odrywało od pracy.

Dla każdego coś dobrego

Dziś proponujemy naszym Czytelnikom: gotówki żółte, 12 dużych kapuścianych liści, na farsz: szklanka ugotowanego na sypko ryżu, 2 łyżki ostrzejszego żółtego sera, pełna łyżka koncentratu pomidoro-owego, 2 jajka na twardo, łyżka masła, łyżka smalcu, 1 cebula, sól, pieprz do smaku, łyżka maki.

Liście kapusty obgotować przez 5-8 minut, osączyć, ostudzić, ściąć główną żyłkę. Przyrządzić farsz: obrane jajka na twardo usiekać, drobno pokrajać cebulę, podmasować w tłuszczu, dodając w końcu koncentrat. Smażyć chwilę, następnie wymieszać z ryżem na sypko, startym na jarzynowej grubej tarce serem i przyprawami. Farsz nakładać na liście kapusty, zwijać gotówki, ułożyć ciasto w rondlu, podlać wywarem z kapusty i dusić pod przykryciem, aż kapusta będzie miękka (ok. pół godziny). Następnie sos zaprawić białą zasmażką z łyżki masła i łyżki maki, zagotować potrawę zasmażką, by zasmażka dobrze się wymieszała. Podawać z ziemniakami.

Smacznego!

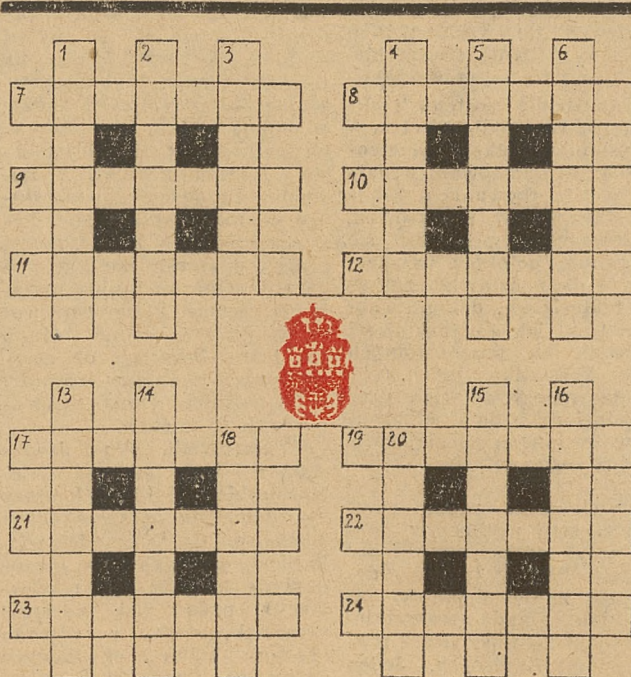
MARIA

„SYGNAŁY MPK” — Dwutygodnik Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie. Redaguje zespół: Piotr Borowski, Maria Buba-czewska, Janina Dziuro, Filomena Serwin, Fot. Stanisław Makarewicz.

Adres Redakcji: MPK, Kraków, ul. Wawrzynca 15, p. 18, telefon 645-30, wewn. 99.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka, Ruch”, Kraków, ul. Wielopole 1. Nakład 2500.

P-17



KRZYŻÓWKA NR 30

POZIOMO: 7) Szlachetny metal. 8) Wykaz, spis. 9) Siła, moc. 10) Pismo przesyłane obiegiem, zawiadomienie. 11) Osoba mianowana na stanowisko. 12) Fragment fortyfikacji. 17) Komedia muzyczna. 19) Rodzaj wolnostojącej budowli. 21) Fragment okna. 22) Przykrycie na stół. 23) Cenne przedmioty oddane na przechowanie. 24) Dzik-samiec.

ROZWIĄZANIE
KRZYŻÓWKI NR 28

POZIOMO: 7. pogłoska, 8. dokument, 9. kaszket, 10. Gierlach, 11. agregat, 12. portal, 13. rewanż, 14. turnus, 17. pokarm, 19. kuracja, 22. cukierek, 23. rozterka, 24. drobnica, 25. lewkonia.

PIONOWO: 1. magister, 2. festiwal, 3. starter, 4. pedagog, 5. sekwestr, 6. sielanka, 15. renkloda, 16. skorpion, 17. paskwil, 18. astronom, 20. reklama, 21. cyrulik.

PIONOWO: 1) „Śpiew” zurawi. 2) Utrzymuje statek na właściwym kursie. 3) Bol gardła. 4) Stulbiopław w kształcie parasola. 5) Oficjalne zaprzeczenie jakiejś wiadomości. 6) Miejsce spotkań kibiców. 13) Świadczenie obywateli na rzecz państwa. 14) Wiecowa mowa. 15) Górę nad Zakopanem. 16) Podobizna. 18) Gaz trujący. 20) Przedstawicielstwo, oddział.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki Nr 28 nagrody książkowe wylosowali: Kazimierz Urbanski, WET Nowa Huta; Kazimierz Sliwiński, Dz. Ekonomiczny; Zofia Lasoń, Dz. Ekonomiczny.